

Przyznam, że dawno tak mi się nie podobał mecz w Nysie jak ten z Gwardią. Były obrony jak za najlepszych lat, duże emocje, a momentami trybuny naprawdę żyły tym spotkaniem. Stal wygrała osiemnasty mecz i ma 16 punktów przewagi nad wiceliderem. Doceniam to. Jednak mnie najbardziej interesuje awans, stąd muszę napisać też o tym, co w perspektywie play-offów nie podoba mi się.



Na wstępie zaznaczę, że jak najlepiej życzę Stali, ale każdy inny wynik niż awans uznam za porażkę.

Wielkie brawa należą się dla Stalowców za to, że mając wygrany sezon zasadniczy grają z takim zaangażowaniem jakby już byli w play-offach.

W moim odczuciu Mateusz Czunkiewicz zagrał w obronie najlepsze spotkanie odkąd jest w Nysie. Oczywiście z tych, które ja widziałem. Stalowcy swoimi obronami porwali nyską widownię, czego dawno nie widziałem.

Najbardziej obawiam się tego, żeby w play-offach nie zabrakło nam kogoś z duetu Bartosz Krzysiek – Patryk Szczurek, bo ich zmiennicy nie są w tym sezonie ograni. W meczu z Gwardią zabrakło właśnie Bartosza Krzyśka, który nie był nawet rezerwowym. Spotkanie oglądał ubrany w kurtkę, co odebrałem jako efekt przeziębienia i podobno miałem rację.

Zastępujący go Łukasz Kaczorowski początkowo grał bardzo słabo. Nie dziwię się, bo jest po kontuzji i mało występował w tym sezonie. W trakcie meczu odbudował się i nawet zapewnił nam zwycięstwo w jednym z setów. Ogólnie uważam, że był to (jak na rezerwowego) pozytywny występ. Zaskoczyło mnie jednak, że został MVP spotkania, choć przyznam, że to akurat nieistotny problem. Jeżeli to efekt budowania go na play-offy, to nie mam nic przeciwko. Dodam, że patrząc na jego pomeczowe statystyki, to wyglądają lepiej niż mój subiektywny odbiór jego gry.

Bardziej spodziewałem się, że MVP zostanie ktoś z dwójki, Bartosz Bućko – Mateusz Czunkiewicz.

Na plus zaliczam występ kolejnego rezerwowego, Kamila Długosza, który pokazał, że w razie czego można będzie na niego liczyć.

Największe zastrzeżenia mam do zagrywek Moustaphy M'Baye. Zawodnik, który bardzo dobrze prezentuje się w bloku, atakuje na dużym zasięgu, w elemencie zagrywki prezentuje się bardzo słabo. Oddaje piłki wręcz za darmo. Dziwi mnie też to, że nie ma kogoś, kto na zagrywce, chociaż w kocówkach setów, byłby jego zmiennikiem.

W zespole Gwardii, która wysoko zawiesiła w Nysie poprzeczkę, zagrało trzech byłych Stalowców. Chodzi o Błażeja Szymeczko, Arkadiusza Olczyka i Łukasza Lubaczewskiego. Niestety ten ostatni, ze względu na kontuzję, nie dokończył meczu. W Gwardii wystąpił też Marcel Gromadowski, który jak na drugi poziom rozgrywkowy jest dużym nazwiskiem. Innym dużym nazwiskiem siatkarskim jest w Gwardii Krzysztof Janczak, który dużo większą karierę zrobił jako zawodnik, niż jako trener. Spotkanie oglądało 1930 widzów.

{morfeo 493}

Więcej zdjęć opublikowałem na przeglądaligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz